

II. 35. P.

N.12

R O K III

GRUDZIEŃ

1 9 3 6

KOMUNIKAT S A R P.

**ORGAN STOWARZYSZENIA
ARCHITEKTÓW R. P.**

WARSZAWA, UL. CZACKIEGO 3-5 TELEFON 6-52-15

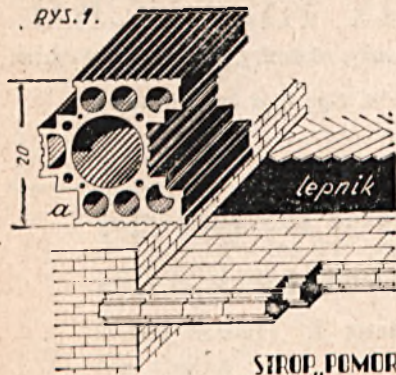
STROP „POMORZE” W POLSCE I ZAGRANICĄ ZASTRZEŻONY PATENTAMI

Łatwy w wykonaniu, mało akustyczny

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE Sp. Akc. W GRUDZIĄDZU

kosztorysy i oferty wysyła fabryka w Grudziądzu i biuro sprzedaży
W WARSZAWIE, AL. UJAZDOWSKA 30 M. 16, TEL. 9.58-07

PUSTAKI WENTYLACYJNE I KOMINOWE
dla wmurowania w ścianki działowe i mury.
STROP „POMORZE” PRZEWODY TYLKO CERAMICZNE
okrągłe izolacyjne dają gwarancję dobrego wyciągu.



Trocal

Nie topi się przy + 40° C.
Nie pęka przy - 20° C.

JEDYNY KRAJOWY WYSOKOWARTOŚCIOWY
MATERIAŁ WODOODPORNY

I. SINGER

ZAKŁADY
PRZEMYSŁOWE

„FELZYN I TROCAL”

WARSZAWA
KREDYTOWA 18. TEL. 5.18-48

KATOWICE
MARIACKA 25, TEL. 3.15-99

GDYNIA
ŚWIĘTOJAŃSKA 71, TEL. 34-34

„FELZYTYN”

szlachetna wyprawa

„SKALENIT”

kamień szlachetny do elewacji i wnętrz we wszelkich barwach i barwach o najrozmaitszej strukturze

PIĘKNE EFEKTY — NIEZWYKŁA TRWAŁOŚĆ

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KAMIENIARSKICH

WŁ. PRZECŁAWSKI i J. WOJCIECHOWSKI

SPÓŁKA FIRMOWA

WARSZAWA, OŚWIĘCIMSKA Nr. 5. TELEFON 2.10-35

REJESTR SĄDU OKR. WYDZ. HANDL. L. 120/XLIII. RACHUNKI BIEŻĄCE: B.G.K. NR. 2758. K.K.O. M. WARSZAWY Nr. 1077

W Y K O N Y W A

Roboty kamieniarskie budowlane: licowanie piaskowcem, granitem, marmurem i alabastrem. — Pomniki z piaskowca i granitu. — Projekty, kosztorysy, oferty.

WARSZTAT, SKŁADY I BOCZNICA: OŚWIĘCIMSKA 5 (OCHOTA)

FIRMA WYKONAŁA ROBOTY KAMIENIARSKIE W GMACHACH:

Muzeum Narodowe. — Polonia. — Prudentia. — Najwyższa Izba Kontroli. — Pomnik J. Piłsudskiego na Okęciu. — Koszary Zamkowe. — Kierownictwo Marynarki Wojennej — Domy J. Glassa — ul. Mokotowska — ul. Hoza — Dom Łepkowskiego i wiele innych

BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE

Inż. J. SZMIGIELSKI i S-ka

Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 16, telefon 657 - 92

Bezpłatna poradnia w sprawach odwilgocenia, osuszania i odwodniania budynków i mieszkań.

Wykonywanie wszelkich robót hydroizolacyjnych.

Sprzedaz produktów uszczelniających i izolacyjnych światowych firm (Tricosal, Tricosal S III, Fluat, Acosal i t. p.).

Inżynier JAN WEBER

BUDOWLANA SPÓŁKA AKCYJNA
Warszawa, ul. Świętokrzyska 20. tel. 2.17-32 i 2.51-38

MARMURY KIELECKIE

plaskowce, granity, bazalty, alabastry, marmury zagraniczne

Fabryka w Warszawie: ul. Koplńska 25, tel. 9.93-59 ■ Fabryka w Kielcach: ul. 3-go Maja 26, tel. 10-01

MORAWICA
SZEWCE

BOLECHOWICE
BARWINEK

ZAGÓRZE

ORŁOWIANKA
ZELEJOWA

DĘBNIK
ZYGMUNTÓWKA

„SUPREMA”

Płyty budowlane do ścian działowych i izolacji zewnętrznej. Doskonała izolacja cieplna i głosowa. Nowoczesny materiał budowlany

Hurt

Fabryczny skład konsygnacyjny
D. T. H.

INŻ. ST. MARUSZEWSKI i S-KA

Warszawa, Narbutta 2. Telefon 8.77-23

Detail

Kopjowanie i oprawa planów
mat. i przybory kreślarskie

ST. SZYMAŃSKI i K. CYGAŃSKI

Warszawa, Wilcza 32, tel. 8.14-78

KAFLE STALOWE

„PIECE SZRAJBERA”

Sp. z o. o.

Warszawa, Grójecka 35, tel. 9.20-33



WYRÓB
KRAJOWY

Nowoczesne wnętrza ■ Nowoczesne podłogi ■ Podłogi gumowe

„RUBOLEUM”

WYRABIANE w jednolitych kolorach, w postaci marmurków oraz wzorzyste. Trwałe, elastyczne, tłumiące dźwięki, niepoślizgowe, odporne na wilgoć, kwasy. materiały żrące, łatwe w utrzymaniu czystości

ZAKŁADY KAUCZUKOWE

ZŁOTA 35. TEL. 5.33-49, 5.62-60

„PIASTÓW” S. A.



EKSPLOATACJA KONSTRUKCJI DACHOWYCH
I ŚWIETLIKÓW BEZKITOWYCH

pat. syst. Inż. Paradziśta

PRZEDSIĘB. BUDOWLANE „ARCUS”

Warszawa, Zygmuntowska 14, tel. 10.09-38

DŹWIGI ELEKTRYCZNE

„STIGLER”

OSOBOWE, TOWAROWE,
SZPITALNE, POTRAWOWE,
i t. d.
Schody ruchome paternostry

BIURO TECHNICZNE

JULJAN KRAUSHAR

UL. WOJCIECHA GÓRSKIEGO 3
(Hortensja)

telefony: 505-29 i 227-83

Wytwórnia wyrobów betonowych i ksyolitowych

EDMUND SZMIDT

WARSZAWA, Al. Grójecka 56. Telefon 9.28-39

Stopnie, parapety okienne, posadzki i roboty w sztucznym marmurze i granicie oraz posadzki skalodrzewne.

Płytki cementowe „Lastic” hydraulicznie prasowane
Płytki „CEMAR” do licowania budynków

Rok założenia 1922

Wytwórnia wyrobów ze sztucznego kamienia

JAN JASICZEK

Warszawa, Al. Jerozolimska 18, tel. 207-91

fabryka Czerniakowska 171/173, tel. 907-80

Stopnie, płyty okienne, okładziny ścienne, posadzki ksyolitowe.
Wszelkie roboty ze sztucznego kamienia

FABRYKA ŻYRANDOLI ELEKTRYCZNYCH



A. MARCINIAK, Sp. Akc.

WARSZAWA

Zarząd i Fabryka: Wronia 23, tel. 595-08 i 592-02

WZOROWNIA: ZŁOTA 49. TEL. 2.60-76, 6.60-60



FABRYKA
JAN SERKOWSKI
S. A.

WARSZAWA, NOWOLIPIE 78.

Gazowe piece kąpielowe ATIS, gazowe kuchnie, kuchenki i t. d. Kuchenki spirytusowe ATIS. Elektr. lampy. Żyrandole.

STROP-URSUS
Jednoczy zalety wszystkich stropów drobnożebrowych, jest tani, trwały, lekki, ciepły, łatwy w wykonaniu i nieakustyczny
Obliczenia statystyczne i projekty na żądanie
Inż. arch. L. KARIO
Warszawa, Złota 28
telefony 502-20 i 608-08

N.12

R O K III

G R U D Z I E Ń

1 9 3 6

**KOMUNIKAT
S A R P.**

**ORGAN STOWARZYSZENIA
ARCHITEKTÓW R. P.**

WARSZAWA, UL. CZACKIEGO 3-5 TELEFON 6-52-15

POSADY DO OBJĘCIA

Zarząd Miejski Miasta Zamościa ogłasza Konkurs na stanowisko architekta miejskiego w Zamościu.

Uposażenie: VII kat. płac urzędników państwowych (w/g dawnej ustawy o uposażeniu funk. państw. D. U. Nr. 116 — 1923 r., poz. 924) plus ewent. dodatek budowlany. Wykonywanie praktyki prywatnej, podlegającej orzecznictwu Zarządu Miejskiego, jest zabronione.

Wymagane warunki:

1. Nieprzekroczony 40 rok życia.
2. Obywatelstwo polskie.
3. Ukończony Wydział Architektury na jednej z Politechnik w kraju.
4. Uprawnienia budowlane w myśl art. 361 Ustawy budowl. z 1928 r.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady będą mieli ci kandydaci, którzy wykażą się praktyką na podobnym stanowisku. Pożądane poza tym referencje.

Posada do objęcia z dniem 1 stycznia 1937 r.

Udokumentowane podania należy wnosić do Zarządu Miejskiego m. Zamościa do dnia 15 grudnia 1936 r.

Związek Miast Polskich prosi nas o podanie do wiadomości Kolegów, iż w Zarządzie Miejskim w Tarnopolu jest do objęcia stanowisko architekta urbanisty do prac nad planem zabudowania miasta. Podania należy kierować do Zarządu Miejskiego w Tarnopolu.



II. 35. P.

KOMUNIKAT SARP

ORGAN STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW R.P.
WYCHODZI W PIERWSZEJ POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA
WARSZAWA, ul. CZACKIEGO 3-5 • TELEFON 6-52-15

GRUDZIEŃ

1 9 3 6

N^o 12

RADA SARP.

Dnia 10 listopada b. r. odbyło się pierwsze posiedzenie, wybranej na II-cim Walnym Zebraniu, Rady SARP.

Tematem Zebrania była wstępna dyskusja nad przeprowadzeniem gruntownej analizy naszej Ustawy Budowlanej, oraz

sprawa ograniczenia uprawnień techników budowlanych.

Dyskusja w sprawie pierwszej ograniczyła się do zakresu treści i ducha Ustawy Budowlanej.

Nie przesądzając narazie metod pracy, uzgodniono i ustalono pod jakim kątem widzenia należy rozpatrywać istniejącą Ustawę Budowlaną, aby ujawnić jej istotne braki i niemoc wypełnienia przez nią jej podstawowych zadań społecznych.

W zorumieniu Rady — Ustawa Budowlana winna odpowiadać następującym założeniom:

1) bronić interesów szerokich mas ludności, zmuszonych dotychczas do korzystania z budownictwa najlichszego, dostarczanego i narzucanego przez warstwy uprzywilejowane, w celu spekulacji i wycisku.

2) Bronić dobra Państwa, którego jedną z podstaw jest racjonalna zabudowa kraju, podporządkowana interesom ogółu.

3) Bronić interesów kultury przez ustalenie

właściwych ram dla postępu i rozwoju architektury, oraz dla podniesienia jej poziomu artystycznego.

Według opinii Rady dalsza praca nad przeprowadzeniem analizy Ustawy Budowlanej winna być prowadzona przez Zarząd Główny i jego Komisję, przy stałej współpracy Rady, jako organu opiniodawczego.

Dyskusja w sprawie ograniczenia uprawnień techników budowlanych doprowadziła do przyjęcia przez Radę stanowiska, zajętego w tej sprawie przez Zarząd Główny, a mianowicie, że należy dążyć do przeprowadzenia w tej kategorii uprawnionych ścisłej selekcji, przez usuwanie z życia zawodowego jednostek szkodliwych, nieposiadających dostatecznych kwalifikacji fachowych i społeczno-etycznych. Podkreślono przy tym z całym naciskiem, że to stanowisko Rady nie powinno mieć zastosowania do tych techników budowlanych, którzy z uzyskanych uprawnień korzystają w sposób przynoszący pożytek w dziedzinie budowlanej.

Sprawa ta wymaga dalszego dokładnego zapoznania się z odpowiednimi ustawami, przeanalizowania ich pod względem prawniczym, oraz porozumienia się z organizacjami Techników Budowlanych, czym winny się zająć Komisje przy Zarządzie Głównym SARP.

SĄD FACHOWY

W dniu 4.XI.1936 r. odbyło się posiedzenie Sądu Fachowego, na którym dokonano wyboru władz, jak następuje:

Przewodniczący: inż. arch. Piotr Kwiek.

Zast. Przewodn.: inż. arch. Maksymilian Goldberg.

Sekretarz: inż. arch. Eugeniusz Piotrowski.

KOLEGIUM SĘDZIÓW I SEKRETARZY KONKURSOWYCH.

W dn. 9.XI. b. r. odbyło się zebranie Kolegium Sędziów i Sekretarzy na którym zostało wybrane nowe Prezydium w składzie następującym:

Przewodniczący: Prof. inż.-arch. Adolf Szyzko-Bohusz.

Sekretarze: inż.-arch. Fiszer Stanisław oraz inż.-arch. Wyszyńska Wanda.

Zastępca Sekretarza: inż.-arch. Tadeusz Dziegielewski.

Poza tym wybrano do komisji „a” (dla badania rezultatów konkursów) inż.-arch.: A. Bojemskiego, J. Najmana, J. Putermana, W. Wekera i W. Wyszyńską oraz do Komisji „b” (dla przygotowywania materiałów do publikacji i wydawnictwa) inż.-arch.: J. Łowińskiego, T. Kaszubskiego, St. Marzyńskiego i L. Tomaszewskiego.

W związku z rozpoczęciem nowej kadencji Kolegium Sędziów i Sekretarzy, podajemy na str. 18 artykuł dyskusyjny p. t. „Obiektywizm indywidualny, a subiektywizm zbiorowy”.

Zawiadamy, że z grona Sekretarzy Oddziału we Lwowie (patrz N. 11 Komunikatu) ustąpili kol. kol. Kańska-Frydecka Wiktoria i Lang Ludwika. Na ich miejsce zostali dokooptowani kol. kol. Baran Stanisław i Chrystowski Roman.

Prostujemy zarazem omyłkę, która zakradła się w N. 11 Komunikatu w liście Sekretarzy Oddziału w Warszawie. Na liście tej omyłkowo podano nazwisko kol. Graeffego Jana.

Dotychczas nie nadeszły jeszcze listy swych Sędziów i Sekretarzy Oddziału: w Kielcach, Łucku, Poznaniu i Toruniu.

ZARZĄD GŁÓWNY SARP.

Na wezwanie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Zarząd Główny SARP wydał opinię w sprawie użytkowania budynków przed usunięciem z nich wilgoci budowlanej.

Wezwanie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zostało spowodowane memoriałem Towarzystwa Osuszania Bydunków, wystosowanym do tegoż Ministerstwa.

W memoriale tym zwrócono uwagę, że zarówno dzisiejsza praktyka, jak i nasze ustawodawstwo budowlane nie dostatecznie uwzględnia znaczenie wilgoci budowlanej w oddanych do użytkowania nowowzniesionych domach. Autor memoriału, w wyniku swych wywodów, proponuje uzupełnienie przepisów budowlanych przez wprowadzenie w odniesieniu do budynków przeznaczonych na pobyt ludzi, następujących postanowień:

„a) Budynki nowowzniesione nie mogą być zasadniczo zamieszkiwane wcześniej jak po upływie 8-iu miesięcy od chwili wykonania murów danego budynku.

b) Uzyskanie pozwolenia na wcześniejsze użytkowanie nowowzniesionego budynku przeznaczonego na pobyt ludzi, będzie mogło mieć miejsce tylko w takim wypadku, gdy dotyczący budynek poddany zostanie uprzednio sztuczemu osuszeniu”.

(memoriał Tow. O.B. sp. z o. o. Warszawa, dnia 26 maja 1936).

Zarząd SARP po rozpatrzeniu tej sprawy wystosował w dniu 24.XI.1936 r. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odpowiedź, którą poniżej podajemy.

24.XI.1936

Do

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Warszawa

Odp. na pismo z dn. 11.VIII.1936 r.

Nr. BS. -2(a) 45.

Zarząd Główny SARP jest zdania, że nowowzniesione budynki nie powinny być zamieszkiwane przed usunięciem z nich wilgoci budowlanej do tego stopnia, ażeby wilgoć ta nie zagrażała zdrowiu mieszkańców. Sprawa ta powinna być unormowana przez obowiązujące przepisy.

Jednak sposób unormowania, proponowany w memoriale T.O.B., polegający na określeniu minimalnego stałego terminu zamieszkania od chwili wykonania murów i zmniejszeniu tego terminu, gdy budynek został sztucznie osuszony — nie wydaje się słuszny.

Ze względu na różnice w konstrukcji ścian budynku, różnice w czasie wznoszenia tych ścian i różnice wpływów atmosferycznych w tym czasie, a także różnice w sposobach i skuteczności osuszania sztucznego — podawanie jednolitego przepisu dla wszystkich wypadków nie jest wskazane. Wystarczy, jeżeli przepisy określą tolerancję stopnia wilgotności murów i związania w nich zaprawy, niezależnie czy usunięcie wilgoci nastąpiło drogą naturalną, czy przy zastosowaniu sztucznego suszenia.

Normy dopuszczalnej wilgotności powinny być określone drogą specjalnych badań i pomiarów.

SEKRETARZ GENERALNY:

(—) G. Trzciński, inż. arch.

PREZES:

(—) R. Miller, inż. arch.

ODDZIAŁ W KIELCACH

Sprawozdanie z działalności za okres od dn. 27.II.1935 r. do dn. 29.VIII.1936 r.

Oddział Kielecki SARP utworzono na zebraniu organizacyjnym w dn. 27.II. 1935 r.

W ciągu wymienionego okresu wstąpiło do Oddziału — 22 członków, wystąpiło zaś — 4 członków.

W ciągu wymienionego okresu odbyło się 7 zebrań dyskusyjnych i dwa odczyty publiczne:

1. kol. L. Tomaszewskiego na temat: „Architektura i Urbanistyka w Rosji Sow.”.

2. kol. T. Kowalczewskiego na temat: „Zabudowa Miast a zagadnienia obrony Kraju”.

Wybory nowego Zarządu odbyły się w dniu 29.VIII. 1936 r.

Za Zarząd: inż.-arch. K. Tymiński.

ODDZIAŁ W ŁODZI

Sprawozdanie z działalności za okres od czerwca do listopada 1936 r.

Dnia 3.VI. wyłoniony został nowy Zarząd Oddziału Łódzkiego, który przystąpił przede wszystkim do prac organizacyjnych, a mianowicie:

1) Opracowano brakujący regulamin Oddziału oraz preliminarz budżetowy.

2) Opracowano program pracy Zarządu.

3) Przeprowadzono formalności związane z ogłoszeniem konkursu na gmach Wolnej Wszechnicy w Łodzi. Sprawa w toku.

4) Powołano sekcję dla spraw zawodowych. Celem jej będzie omawianie i opracowanie wniosków dotyczących zagadnień związanych:

a) z normami i warunkami pracy zawodowej architekta,

b) z obroną interesów zawodowych architekta oraz

c) czynne ustosunkowanie się do bieżących zagadnień wiedzy fachowej.

5) Mając na względzie uzgodnienie spornych kwestii między kolegami a Inspekcją Budowlaną, Zarząd, po szerszym omówieniu z Kierownictwem Inspekcji, wystosował odnośny memoriał do Zarządu Miejskiego w Łodzi. Akcja ta trwa.

6) Przeprowadzono akcję w sprawie oględnego stosowania art. 262 Prawa Budowlanego przez Władze Miejskie przy zatwierdzaniu projektów budowlanych. Zbyt pohojne stosowanie wymienionego artykułu było przyczyną szeregu incydentów między kolegami a Inspekcją Budowlaną.

7) Rozesłano członkom Oddziału komunikat, informujący o sprawach bieżących oraz pracach Zarządu, wynikających z wykonania przyjętego przez Walne Zebranie Oddziału programu działalności na rok bieżący.

8) Odbyło dwa miesięczne zebrania Ogólne. Na pierwszym delegaci złożyli sprawozdanie ze Zjazdu oraz kol. Leyberg opowiedział o swoich wrażeniach z wycieczki do Czechosłowacji (szczególnie o budynkach użyteczności publicznej). Na drugim zebraniu Kol. Kopeć (Kierownik Inspekcji Budowlanej) zreferował nowelizację do Ustawy Budowlanej.

9) Placówka w Kaliszu składająca się z 6 członków rozwija ożywioną działalność.

ODDZIAŁ W WARSZAWIE

Ankieta Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie o bezpieczeństwie pracy.

Zarząd Oddziału Warszawskiego S. A. R. P. otrzymał polecenie opracowania opinii SARP w sprawie projektu międzynarodowej unifikacji ustawodawstwa o bezpieczeństwie pracy. Ankieta w tej sprawie została rozesłana przez Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie, przy czym opracowaniem jej na terenie Polski zajął się Instytut Spraw Społecznych, który zwrócił się o opinię, między innymi, do SARP. Opinia SARP dotyczyła w pierwszym rzędzie przepisów odnoszących się do spraw bezpieczeństwa przy rusztowaniach i urządzeniach wyciągowych na budowach. Z ramienia Oddziału Warszawskiego opracowali opinię kol. kol. Piotrowski Roman i Żakowski Juliusz.

Współpraca z Oddziałem Łódzkim w sprawie odczytów na zebraniach miesięcznych.

W związku z inicjatywą Oddziału Łódzkiego, nawiązano kontakt między obu Oddziałami, mający na celu wygłaszanie odczytów na zebraniach miesięcznych Oddziału Łódzkiego w okresie zimowym 1936/37 przez członków Oddziału Warszawskiego.

Przewidywany jest w najbliższym czasie w Oddziale Łódzkim odczyt kol. kol. Szulca i Żakowskiego na temat akcji robót publicznych.

Nowe Sekcje.

W najbliższym czasie przewiduje się utworzenie przy Oddziale Warszawskim SARP 2-ch nowych Sekcyj, a mianowicie: Sekcji Ochrony Starych Drzew oraz Sekcji pracowników zatrudnionych najemnie w pracowniach architektonicznych. Pracami organizacyjnymi dotyczącymi Sekcji Ochrony Starych Drzew zajmuje się Kol. Lichtenstein, a dotyczącymi Sekcji Pracowników — Kol. Pekałok.

Zebranie Miesięczne.

Dnia 29.X.1936 odbyło się XIV-te Miesięczne Zebranie Oddziału. Na Zebraniu tym kol. Piotr Biegański wygłosił referat p. t. „Architektura Włoch Mussoliniego”.

Składka na „Pomoc Zimową”.

Na zebraniu miesięcznym Oddziału w dniu 29.X.1936 zorganizowano składkę na pomoc zimową dla bezrobotnych. Zebrano sumę zł. 105.—, którą przekazano na konto P. K. O. Nr. 70,200.

USTAWY I ROZPORZĄDZENIA

1. Dziennik Ustaw N. 83 z dnia 31 października r. 1936, poz. 573, str. 1347 podaje rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 21 października 1936 r. w którym Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej powołane zostało do udzielania opinii w sprawach odpowiedzialności osób uprawnionych do kierowania robotami budowlanymi i do sporządzania projektów tych robót stosownie do art. 402 Ustawy Budowlanej, co do osób posiadających wyższe wykształcenie techniczne, zakończone przepisanyymi egzaminami określone w art. 361 Ustawy Budowlanej.

2. Dziennik Ustaw N. 85, poz. 594, str. 1403, podaje rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 13 października 1936 o sposobie opracowania planów zabudowania.

W przepisach ogólnych została ustalona zasada, że podstawą, zarówno ogólnego jak szczegółowego planu zabudowania, jest **program**, przy czym § 3 ustala co ma zawierać program. Rozdział III-ci omawia części składowe programu do planu ogólnego jak i samego planu zabudowania. Sposób wykonywania szczegółowych planów zabudowania, części składowe tych planów omawiają rozdziały IV, V, i VI, przewidując wykonywanie planów dla całych osiedli i dla nieznacznych części osiedla bez uprzedniego sporządzenia planu ogólnego oraz na podstawie planu ogólnego. Rozdział VII i VIII szczegółowo ujmują sprawę opisu technicznego, znakowania i formy planów.

Wydane rozporządzenie wprowadza ważne uporządkowanie zasad projektowania i opracowania planów zabudowań i daje wytyczne stworzenia metod pracy, szczególnie odnośnie prac wstępnych i programowych, które w dotychczasowym rozporządzeniu nie było należycie ujęte.

KONKURS Nr. 66

Zarząd Oddziału SARP. w Łodzi ogłasza na zlecenie Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi konkurs powszechny na projekt szkicowy Gmachu Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi.

Nagrody: I-sza — 2500 zł., II-ga — 1500 zł., ew. zakup lub III-cia nagroda — 500 zł.

Termin składania prac upływa dnia 25 stycznia 1937 roku.

Program i warunki wraz z podkładami nabywać można w sekretariacie Oddziału Warszawskiego oraz w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi, ulica Sterlinga 24.

KOMUNIKAT SPOŁECZNEGO BIURA POŚREDNICTWA PRACY

Spółeczne Biuro Pośrednictwa Pracy wzywa wszystkich Kolegów, poszukujących pracy, zatrudnionych niedostatecznie lub nie właściwie, by zgłaszali się do S. B. P. P. celem zarejestrowania. Biuro Pośrednictwa Pracy mieści się w lokalu SARP, Czackiego 3/5 i czynne jest w piątki od g. 17 — 19.

Koledzy zarejestrowani a pozostający bez pracy, zechcą zawiadomiać S.B.P.P. o każdorazowej zmianie adresu.

Ci z pośród Kolegów zarejestrowanych w S. B. P. P., którzy uzyskali pracę, proszeni są o zawiadomienie o tym Biura.

RÓŻNE

Zwracamy Kolegom uwagę na dwa ostatnie numery „Przeglądu Budowlanego”. Zeszyt 9 z dnia 25/IX. 1936 r. zawiera ciekawe materiały dotyczące ruchu budowlanego w r. 1936.

W zeszycie 10 z 25/X. 36 r. znajduje się sprezytowanie stanowiska przemysłu budowlanego w sprawie popierania przez Państwo ruchu budowlano-mieszkaniowego. Prócz tego w zeszycie tym znajduje się artykuł T. Konica o powłokach i domieszkach uszczelniających, zawierający obszernie zestawienie domieszek i powłok wodoszczelnych.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich organizuje w dn. 7—14 stycznia 1937 r. cykl odczytów p. n. „Fizyka doby współczesnej”. Członkowie S.A.R.P. będą mogli korzystać z ulgowych biletów wstępu. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat S. E. P., W-wa, Królewska 15.

KONKURS POWSZECHNY NR 71, OGŁOSZONY PRZEZ TOW. URB. POLSKICH I ZARZĄD GŁÓWNY SARP NA SZKIC PLANU ZABUDOWANIA M. RÓWNEGO.

NAGRODY: 2500, 2000, 1500 ORAZ 2 à 1000 ZŁ PROGRAM Z PODKŁADAMI W CENIE 5 ZŁ POCZYNAJĄC OD 28.XII RB. W TOW. URB. POLSKICH (KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 5 M. 32) ORAZ ODDZ. WARSZAWSKIM SARP.

TERMIN ZAPYTAŃ — 20.I 1937 R. TERMIN KONKURSU — 1.III 1937 R.

GOSPODARKA—SPOŁECZEŃSTWO—ARCHITEKTURA

Dr. inż. N. Kelen, były profesor hydrotechniki na Politechnice w Charlottenburgu, obecnie profesor Politechniki w Moskwie, jest jednym z naczelných inżynierów trustu, budującego w Z. S. R. R. drogi i elektrownie wodne. Dr. Kelen zajmuje się również czynnie zagadnieniami planowej gospodarki. Na terenie międzynarodowym współpracuje z Międzynarodowymi Kongresami Architektury Nowoczesnej.

Przed dwoma laty, podczas swego pobytu w Warszawie, Dr. Kellen wygłosił na zaproszenie SARP odczyt pod tytułem „Badania naukowe, a planowa gospodarka”, do którego nawiązał ostatni swój referat wygłoszony w dniu 29.IX.1936 r. w Warszawie na zebraniu SARP.

Odkąd fizycy uznali, że czas i przestrzeń stoją w pewnym związku ze sobą, że nie żyjemy w trójwymiarowej przestrzeni, ale w czterowymiarowej czasoprzestrzeni, wypłynęło zagadnienie, jaki jest *k i e r u n e k* poszczególnych spólrzędnych czasoprzestrzeni. Okazało się, że spólrzędne czasu i spólrzędne przestrzeni nie są całkowicie jednakowe. Przestrzeń jest zamknięta w sobie — na kształt elipsy — podczas gdy czas otwarty jest jak gdyby na obu krańcach — ku przeszłości i przyszłości na kształt hiperboli. Przestrzeń możemy jak gdyby objechać, posuwając się w tym czy też w przeciwnym kierunku. Czyżby to samo działo się z czasem? Innymi słowy: wyobraźmy sobie obserwatora, który jest w czasie i przestrzeni bardzo od nas daleko i który nie rozporządza naszymi doświadczeniami. W jaki sposób będzie on mógł zdecydować, który okres czasu: t_1 czy t_2 jest późniejszy. Czy rozwój nasz zmierza w kierunku przyszłości czy też w kierunku przeszłości?

Fizycy znaleźli odpowiedź na to pytanie — odpowiedź ta zawarta jest w drugiej zasadzie termodynamiki, która opiewa, że entropia całego świata stale wzrasta. Jeżeli więc zmierzmy entropię w dwóch rozmaitych okresach czasu t_1 i t_2 i ustalimy, że w okresie t_1 entropia wynosi S_1 , a w okresie t_2 — entropia wynosi S_2 , i jeżeli S_2 jest większe od S_1 , to t_2 jest również większe od t_1 *).

Z podobnym postawieniem sprawy stykamy się również w naukach społecznych. I tu wypływa zagadnienie, czy społeczeństwo ludzkie w ciągu dziesięcio- i stuleci robi postępy czy też cofa się, czy historia posuwa się naprzód czy w tył?

Coraz większa jest ilość wątpiących o postępie rozwoju ludzkości — tych, którzy uważają, że w ciągu wieków uczyniliśmy znacznie większe kroki w tył, aniżeli naprzód. Jako przykład wymienię znanego niemieckiego ekonomistę, prof. Wernera Sombarta, z berlińskiego uniwersytetu. Od dłuższego czasu wyznaje on teorię, że postęp techniczny w ostatecznym rachunku doprowadził do kulturalnego wstecznictwa. Już w r. 1932 powiedział mi Sombart, że olbrzymie postępy techniki ostatnich dziesięcioleci mają z punktu widzenia kultury wartość ujemną. Uważa on t. zw. kulturalne zdobycze naszych czasów, jak kino, radio, jazz, i t. p. za cofnięcie się wstecz — rozwój kulturalny średniowiecza i starożytności był, zdaniem jego, znacznie wyższy. Tysiące — setki tysięcy ludzi są tego samego zdania i uważają, że historia rozwoju ludzkości zrobiła, zwłaszcza w ostatnich dziesiątkach lat, raczej ujemne aniżeli dodatnie postępy.

*) Entropia jako funkcja ilości ciepła i temperatury, może być uważana za miarę wyrównania temperatury. Im mniejsze są różnice temperatury we wszechświecie, tym większa jest entropia. Ogólnie dostępne wyjaśnienie pojęcia entropii znaleźć można n. p. w pracach angielskiego fizyka Eddingtona (wydanych w języku polskim przez „Mathesis Polską”).

Ja osobiście nie podzielam bynajmniej tego stanowiska — i nie uważam, ażeby radio, czy orkiestra jazzowa, czy nowoczesna łazienka lub inne urządzenia, stanowiły krok w tył. Ale dopóki nie uda nam się ustalić kryterium, któreby pozwoliło osądzić, czy historia posuwa się naprzód czy w tył, strona przeciwna będzie miała prawo wyrażać tego rodzaju powątpiewania, o jakich była mowa.

Ci wszyscy, którzy specjalnie silnie wątpią o postępie, są przeważnie z różnych powodów niezadowoleni z sytuacji na świecie wogóle, a z własnej sytuacji w społeczeństwie w szczególności. Człowiek wymalowuje sobie świat wg. swoich subiektywnych wyobrażeń, i żąda potem od rzeczywistości, ażeby odpowiadała temu obrazowi. Jeżeli jednak wypadki potoczą się inną drogą, następuje rozczarowanie. To nastawienie w stosunku do świata zewnętrznego nie nadaje się do realizacji — nazywamy je idealistycznym w przeciwstawieniu do nastawienia obiektywno-naukowego, które reprezentujemy.

Spróbujemy teraz zbadać, czy nie uda nam się znaleźć dla zjawisk społecznych skali pomiarowej, którąby — jak entropia w fizyce — pozwoliła ustalić, czy historia ludzkości przebiega w kierunku przyszłości czy przeszłości, czyśmy w ciągu dziesięcio- i stuleci poszli naprzód, czy cofnęli się w tył. Zanim jednak to uczynimy, zajmiemy się nieco tymi zjawiskami, które wpływają na rozwój ludzkiego społeczeństwa.

W odczycie, który wygłosiłem w SARP przed dwoma laty, stwierdziłem, że droga badań naukowych rozpoczyna się od szukania tych czynników, które mają wpływ na przebieg danego zjawiska, ażeby w następstwie ustalić związki przyczynowe pomiędzy tymi czynnikami i samym zjawiskiem. Zdarzają się przy badaniu naukowym szczęśliwe wypadki, kiedy od razu natrafiamy na czynnik zasadniczy — t. zn. na ten czynnik, który na dane zjawisko wywiera wpływ silniejszy, aniżeli wszystkie inne czynniki razem wzięte. W takim wypadku można dane zjawisko dobrze wyjaśnić w ogólnych zarysach i z pewną dokładnością przewidzieć przebieg jego w przyszłości. Przykład:

Badamy zjawisko przyptyków i odpływów, ustalamy, że w zjawisku tym występuje regularność, która wskazuje na to, że zjawisko podlega pewnym ścisłym prawidłom. Dochodzimy do wniosku, że ruch poziomemu morza mógłby być wywołany przez siłę przyciągania słońca i księżyca. Obserwujemy następnie każdorazowe położenie tych ciał niebieskich, porównujemy je z położeniem powierzchni wody na brzegu morza i znajdujemy pewną zgodność, która pozwala przewidzieć na przyszłość poziom morza w poszczególnych porach. Im większa dokładność, z którą przepowiedzieć możemy przyszły przebieg zjawiska, tym silniejszy będzie wpływ czynnika zasadniczego, w danym wypadku siły przyciągającej słońca i księżyca. Możemy w ten sposób przewidzieć poziom powierzchni wody z dość dużą dokładnością, ale oczywiście nie z dokładnością do 1 cm. Jeżeli chcemy zwiększyć dokładność, musimy brać pod uwagę również i inne czynniki, np. wiatr, prądy morskie itp.

Również w rozwoju społecznym wykryć możemy czynnik zasadniczy, którego wpływ na przebieg wypadków dziejowych silniejszy jest, aniżeli wpływ wszystkich innych pozostałych czynników. Tym czynnikiem zasadniczym jest rozwój gospodarczy, t. j. EKONOMIA. Bo jeżeli za podstawę badań historycznych przyjmujemy rozwój gospodarczy, to będziemy mogli znacznie lepiej objaśnić zjawiska dziejowe i związki pomiędzy nimi, aniżeli przy innym punkcie wyjścia. Weźmy przykład z epoki przedhistorycznej.

Był czas, kiedy jedne szczepy toczyły wojnę z innymi, — a gdy jeden szczep odnosił nad drugim zwycięstwo, zwycięscy po prostu zabijali albo zjadali zwyciężo-

nych. W późniejszym okresie rozwoju nie zjadało się już jeńców, tylko zaprzęgało się ich do pracy, stwarzając zastępy niewolników. Interesuje nas przyczyna, dla której zwyciężonych z początku zabijano, a w następnych okresach zaprzęgano do pracy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę rozwój gospodarczy, znajdziemy od razu wyczerpującą odpowiedź na to pytanie.

W pierwszym okresie, o którym mówiliśmy, stała gospodarka, t. j. narzędzia, podział pracy i t. p., na tak niskim stopniu rozwoju, że każdy człowiek zużywał całodzienną swą pracę tylko na to, ażeby zadość uczynić swoim najprymitywniejszym potrzebom. Niewolnictwo nie miałooby w tym okresie sensu, ponieważ niewolnicy musieliby zużytkować na pokrycie własnych potrzeb całą swą pracę. Rozwój gospodarczy owych czasów nie pozwalał jeszcze na wyprodukowywanie nadmiaru dla zadośćuczynienia potrzebom innych ludzi. I dopiero, gdy gospodarka osiągnęła taki stopień rozwoju, że wystarczało np. pół dnia pracy na pokrycie najprymitywniejszych potrzeb własnych, powstała możliwość niewolnictwa. W ten sam sposób, przyjmując ekonomię za czynnik zasadniczy można będzie wyjaśnić późniejsze społeczne zjawiska i przemiany aż do czasów dzisiejszych. Oczywiście nie twierdzę, że ekonomia będzie zawsze czynnikiem zasadniczym i sprężyną rozwoju społecznego, ale była nim i jest do dnia dzisiejszego.

Jeżeli założymy, że celem badań naukowych jest wyszukanie prawidłowości, występującej w przebiegu danego zjawiska, to przede wszystkim znaleźć musimy odpowiednią skalę. Jaką skalą będziemy mierzyć rozwój historyczny? W jaki sposób będziemy mogli ustalić, czy stan gospodarczy w okresie czasu t_1 stanowi postęp czy też cofnięcie się w tył w stosunku do innego okresu, np. t_2 ?

Skalę tę mogę wam podać bez długiego namysłu. Jeżeli dla wytworzenia pewnego przedmiotu w okresie czasu t_2 potrzebna jest mniejsza ilość pracy, aniżeli w okresie t_1 , to osiągnięto w okresie t_2 postęp w stosunku do okresu t_1 . Jediną skalą pomiarową rozwoju gospodarczego jest więc czas pracy, potrzebny dla wytworzenia danego przedmiotu. Termin „czas pracy” obejmuje oczywiście sumę wszystkich godzin pracy, potrzebnych dla wytworzenia tego przedmiotu, od wydobycia surowca aż do ostatecznego wykończenia i dostarczenia go na miejsce spożycia.

Stwierdzamy więc, że wszelkie poczynania, mające na celu skrócenie czasu pracy, potrzebnego dla wytworzenia danego obiektu, stanowią postęp. Wprowadzenie maszyny do produkcji jest postępem, tworzenie wielkich zakładów przemysłowych, produkcja taśmowa, skupianie kapitałów i fabryk dla utworzenia jeszcze większych ośrodków produkcji z jednolitą planową administracją (tworzenie trustów) — wszystkie te środki stanowią postęp. Natomiast wszelkie zjawiska, które przedłużają czas, potrzebny dla wytworzenia danego obiektu, stanowią cofnięcie się w tył. Jeżeli więc dziś przy robotach publicznych stosuje się mniejszą ilość maszyn i pracę wykonywa się ludzkimi rękoma, ażeby zatrudnić większą ilość bezrobotnych, to jest to bezwarunkowo krok w tył.

Nazwijmy tę skalę pomiarową, za pomocą której stwierdza się czy historia posuwa się naprzód czy też w tył słowem *s i ł a p r o d u k c y j n a*. Siła produkcyjna wpływa na to, że czas pracy, potrzebny dla wytworzenia danego obiektu, zmniejsza się w miarę rozwoju. Stąd wniosek, że siła produkcyjna jest w gruncie rzeczy tym samym, co *t e c h n i k a*. Bo przecież możliwość skrócenia czasu pracy zawdzięczamy właśnie udoskonaleniu techniki, zracjonalizowaniu podziału pracy, lepszej organizacji gospodarczej. W ten sposób zyskuje technika decydujące znaczenie, jako zasadniczy czynnik rozwoju społecznego.

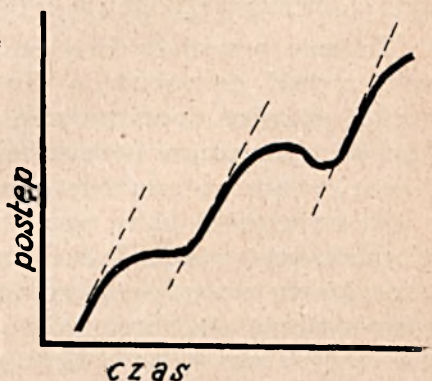
Zaznaczyłem już poprzednio, że zjawiska społeczne podlegają, tak jak zjawiska przyrodnicze, badaniom naukowym. Ale muszę przyznać otwarcie, że obiektyw-

ne naukowe badania zjawisk społecznych jest dziś jeszcze bardzo utrudnione przez cały szereg przeszkód. Ażeby móc badać z naukową i obiektywną ścisłością musimy odrzucić wiele naleciałości — musimy z gruntu zrewidować poglądy: i te, które wpoilo w nas wychowanie, i te, które mamy na skutek stanowiska w społeczeństwie, i te, które powstały w nas pod wpływem prasy, radia i t. p. Jednym słowem musimy dążyć do systematycznego budowania obiektywnie ugruntowanego własnego poglądu na świat. Nauki społeczne natrafiają obecnie na takie same przeszkody, jak nauki przyrodnicze w zaraniu renesansu. Wiemy z historii, że Galileuszowi grożono śmiercią, jeżeli nie cofnie głoszonej przez siebie nauki. W owych czasach kościół katolicki, jako przedstawiciel pewnego określonego układu społecznego, był bezpośrednio zainteresowany w tym, ażeby zapomocą wszelkich możliwych środków przeciwdziałać pojawieniu się teorii przyrodniczo-naukowych. Ale rozwój techniczno-gospodarczy osiągnął już podówczas taki stopień, że przewrót w naukach przyrodniczych stał się niezbędnym. A siła ta była tak potężna, że zdołała przemóc niewzruszoną dotychczas potęgę Kościoła. Renesans jest właśnie przełomowym punktem w historii — początkiem nowej epoki dziejowej.

Dziś osiągnęliśmy już ten etap rozwoju, w którym naukowe badanie zjawisk społecznych nie da się na dłuższą metę tłumaczyć i spychać. Ale na drodze nauk społecznych stoi przeszkoda, podobna do tej, która hamowała w zaraniu jego powstania rozwój nowoczesnych nauk przyrodniczych. Bo naukowe badanie zjawisk społecznych prowadzi do pewnych wniosków, które potępiają dzisiejszą strukturę społeczną, więc jasnym jest, że te koła, w których interesie leży utrzymanie dzisiejszego układu ekonomiczno-społecznego, stawiają badaniom tym opór. Z tego powodu ekonomia polityczna, wykładana w przeważającej ilości wyższych uczelni, omijać musi zawsze wnioski, które wypływają nieuchronnie z badań naukowych. I dlatego przeważnie głoszone dziś teorie ekonomiczne nie stosują ścisłych metod naukowych. Dla ilustracji dzisiejszego stanu ekonomii politycznej przytoczę bardzo trafną anegdotę.

Chirurg, architekt i ekonomista sprzeczali się o to, która z nauk jest najdawniejsza. Chirurg twierdził, że chirurgia, ponieważ już w piśmie świętym napisane jest, że Bóg stworzył Ewę z adamowego żebra — a to przecież była operacja chirurgiczna. Architekt twierdził, naturalnie, że architektura jest znacznie starsza: boć przecież Bóg w ciągu sześciu dni z chaosu uczynił porządek, a stwarzanie porządku jest właśnie zadaniem architektury. W końcu odezwał się ekonomista: ekonomia jest jeszcze starsza. Bo zanim Bóg stworzył porządek, musiał istnieć chaos, a chaos był przecież zdawien dawna specjalnością ekonomii politycznej.

Badając prawa, rządzące rozwojem społeczeństwa, możemy empirycznie wyznaczyć linię rozwoju, w-g tego oto schematu. Widzimy, że rozwój nie idzie po prostej, że jego krzywa jest na początku stroma — z czasem przebiega łagodniej. To, że rozwój idzie z początku linią stromą, z biegiem zaś czasu kształtuje się łagodniej, skłania nas do wniosku, że w toku zjawisk historycznych występują pewne siły wewnętrzne, które przeciwdziałają rozwojowi. Siły te są coraz większe — mogą nawet, na pewien krótki okres czasu, odgiąć w tył linię rozwoju, aż wreszcie przeciwieństwa stają się tak ostre, że naturalna tendencja rozwojowa przemocą toruje sobie drogę — następuje wybuch — który przetwarza system istniejący w nowy ustrój. I wtedy gra roz-



poczyna się na nowo. Wybuch burzy dawne formy — powstaje zupełnie nowy system. Jednak pewne elementy przechodzą bez zmiany ze starego systemu do nowego — elementy, które warunkują istnienie obu systemów — ba, nawet przemianę dawnego w nowy. Widzimy więc, że w rozwoju występuje jednocześnie ciągłość i brak ciągłości.

Nie odważyłbym się twierdzić, że zilustrowane tu prawo przebiegu historii ma pretensję do ścisłej naukowości — za mało mamy materiału dowodowego dla wyrowadzenia ścisłej, naukowo ugruntowanej teorii. Wydaje mi się jednak, że obiektywna obserwacja przebiegu dziejów do dnia dzisiejszego daje w wyniku taki mniej więcej obraz. Wspomnieliśmy już, że w głównych zarysach czynnikiem decydującym o przebiegu historii jest rozwój sił produkcyjnych i, że pojęcie siły produkcyjnej jest identyczne z pojęciem techniki. Rozwój techniczny i, co zatem idzie, rozwój gospodarczy prowadzi do pewnych konsekwencji natury społecznej. Ale mimo to poprzednia forma ustrojowa trwa jeszcze przez czas jakiś i przez swoje istnienie hamuje rozwój techniczno-gospodarczy. Z biegiem czasu przeszkoda ta wzrasta: następuje skok z jednej formy ustroju społecznego do innej. Powstaje nowe społeczeństwo — zupełnie inne pod względem formy od dawnego. Ale te czynniki, które spowodowały zmianę, mianowicie rozwój techniki, przechodzą z jednego systemu do drugiego w sposób ciągły. W dotychczasowym przebiegu dziejów **t e c h n i k a** stanowiła czynnik, zapewniający **CIĄGŁOŚĆ** rozwoju.

Sprzeczność, charakterystyczna dla naszych czasów, polega na tym, że na skutek rozwoju techniki, zdolność produkcyjna całej gospodarki tak się rozrosła, że przy jej racjonalnym wyzyskaniu możnaby całej ludzkości zapewnić dobrobyt. Ale istniejące formy naszej gospodarki, jej dowolność, wzajemna konkurencja, brak planowości — wszystko to nie pozwala na podniesienie materialnej sytuacji ogółu ponad pewien poziom. Zdolność produkcyjna producentów zmusza ich do wytwarzania coraz większej ilości dóbr, ale ponieważ istniejące formy gospodarcze nie pozwalają odpowiednio podnieść spożycia, nie pozostaje w końcu nic innego, jak wytwarzać produkty nie w celu spożycia i nie w celu dalszej rozbudowy gospodarki, ale wprost przeciwnie — w celu niszczenia.

Dotychczasowa forma gospodarcza opiera się na zasadzie dochodowości — to znaczy: produkuje się dla zarobku. Produkcja kształtowana jest przez producenta, ale dzisiejszy stan rozwoju techniczno-gospodarczego wymaga istnienia innej formy gospodarki — mianowicie gospodarki, opartej na zapotrzebowaniu. Należałoby jako punkt wyjścia przyjąć zapotrzebowanie i według niego kształtować produkcję. Wzmoczenie rozmiaru produkcji odpowiednio do wzrostu zapotrzebowania możliwe jest jedynie w ramach planowej gospodarki, która ujmuje i kształtuje planowo zarówno zapotrzebowanie jak i produkcję.

Zadanie przyszłych form gospodarczych będzie więc polegało na tym, aby czynić zadość potrzebom o coraz wyższym stopniu, ażeby wzmacniać rozmiar produkcji, rozwijać nadal technikę, racjonalizację pracy i t. p. Niczem niehamowany rozwój gospodarczy będzie możliwy dopiero w przyszłości, kiedy usunięte zostaną wstrzymujące go sztucznie zapory. Nowy system będzie mógł być zrealizowany tylko przez takich ludzi, wzgl. ich przedstawicieli, którzy zainteresowani będą nie w dochodowości produkcji, ale w tym, ażeby zapotrzebowanie zaspakajane było w coraz wyższym stopniu — to zn. we wzrastającym dobrobycie ogółu. Przyszłe formy ekonomiczne wykluczają zatem zasadę dochodowości. W ten sposób standart życia wielkich mas ludności będzie stale wzrastał a jednocześnie zmniejszać się będzie obowiązujący czas pracy i — w końcu — osiągniemy taki ustrój społeczny, w którym ludzie, wolni od wszelkich trosk materialnych, rozporządzać będą wielką ilością czasu. Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że tego rodzaju forma ekono-

miczna będzie miała daleko idące konsekwencje natury społecznej i kulturalnej. Z początku, gdy rozmiar produkcji będzie zbyt mały, ażeby zapewnić wszystkim ludziom wysoki standart życia, będą istniały nadal różnice materialne, choć nie tak jaskrawe, jak dzisiaj. To zróżnicowanie w stadium przejściowym potrzebne jest z dwóch względów: po pierwsze, ponieważ konieczne minimum egzystencji ludzi, spełniających funkcje społeczne wyższego rzędu (np. pracowników umysłowych) jest dość wysokie, a po drugie, ponieważ podniety natury materialnej będą tak długo konieczne dla wzmożenia wydajności, dopóki ludzie nie wyzbędą się zakorzenionej tradycji i nie dopasują się całkowicie do nowych stosunków.

W późniejszym okresie, kiedy produkcja osiągnie rozmiar wystarczający dla tego, ażeby przeciętna stopa życiowa była wysoka, to znaczy, ażeby każdy mógł pokrywać swoje zapotrzebowania bez ograniczeń, zróżnicowanie zaginie i pieniądź straci rację bytu. Od tej też chwili gospodarka przestanie być sprężyną historii — sprężyną, którą była do dnia dzisiejszego. Ludzkość rozpocznie nową epokę, całkowicie różną od wszystkich dotychczasowych. W zupełnie nowych stosunkach gospodarczych, w których nie będzie miejsca na troski materialne, rozpocznie się nowy okres rozwoju kultury. Mamy prawo spodziewać się po nowym społeczeństwie tak wielkiego rozwoju kulturalnego, jak wielki był rozwój techniczny ostatniego stulecia. Nie uważam za możliwe przepowiedzieć nawet w przybliżeniu, jak przedstawiać się będzie kultura przyszłego okresu dziejów, tak jak człowiek z przed dwustu lat nie byłby w stanie przepowiedzieć, jak przedstawiać się miała technika naszych czasów.

Architektura jest zadaniem społecznym — budując mieszkania, teatry, budynki administracyjne, parki i ogrody, osiedla i miasta całe — architekt tworzy bezpośrednio dla człowieka — jego zadanie jest zadaniem społecznym. I dlatego istnieć musi ścisły związek pomiędzy architekturą a społeczeństwem.

Badając ten związek bliżej, przekonamy się nawet, że architektura stanowi organiczną część społeczeństwa — jest ona wyrazem każdorazowej struktury społecznej, tak samo jak sztuki plastyczne, muzyka, filozofia i t. p. Architektura odzwierciedla tę strukturę i kto umie czytać architekturę, potrafi również odcyfrować układ społeczny, który odbija się w danym budynku, mieście i t. p. Skoro jednak między architekturą i układem społecznym istnieje tak mocny związek, to prawa rządzące rozwojem architektury muszą być w gruncie rzeczy te same, co prawa, rządzące rozwojem społecznym. Chcąc zbadać rozwój swojego zawodu, musi architekt badać strukturę społeczeństwa. W ten sposób osiągnie on istotne poznanie swojego zawodu — poznanie, którego nie osiągnąłby nigdy, gdyby nie wziął pod uwagę rozwoju społecznego.

Wspomnieliśmy wyżej, że przy zmianie ustroju społecznego nowa jego forma będzie zupełnie różna od dawnej — że nowe społeczeństwo powstanie, że tak powiem, na gruzach starego. To samo dotyczy architektury.

Stwierdziliśmy również, że przyszła forma społeczna będzie dlatego tak znacznie różniła się od wszystkich dotychczasowych ustrojów, ponieważ ekonomia nie będzie już stanowiła zasadniczego czynnika rozwoju. Z tego względu należy oczekiwać, że architektura przyszłości będzie nowa pod każdym względem i będzie odbiegała całkowicie od wszystkich dotychczasowych form. Ale zasada ciągłości, o której mówiliśmy już, ma zastosowanie również i do architektury. Czynnikiem, który zapewnia ciągłość i który przechodzi z jednego systemu do następnego jest i w tym

wypadku technika: stanowi ona, zarówno w rozwoju społeczeństwa jak w rozwoju architektury, zasadniczą przesłankę zmiany struktury. Bo dopiero, gdy technika osiągnie pewien stopień rozwoju, może powstać nowa architektura.

Możemy tę przepowiednię zilustrować za pomocą przykładu, zaczerpniętego z rzeczywistości. Rozwój techniczny jest dziś już tak posunięty, że zmiana systemu społecznego stała się nieuchronną koniecznością. I choć w większości krajów zmiana ta jest aż do dziś dnia wstrzymywana, w architekturze już się ją przeprowadza. T. zw. funkcjonalna nowoczesna architektura odpowiada w zasadzie przyszłym formom ustroju społecznego.

Przeżyliśmy wszyscy narodziny nowej architektury i wiemy, że po to, aby mogły one nastąpić, musiała technika osiągnąć konieczny stopień rozwoju. Ale z drugiej strony, z chwilą gdy technika osiągnęła ten stopień rozwoju, musiała się narodzić nowa architektura. Nowe, maszynowo wyprodukowane materiały budowlane o jednolitej, wysokiej jakości, stosowanie maszyn w przemyśle budowlanym, nowe elementy konstrukcyjne, które powstały dzięki wprowadzeniu do budownictwa żelazobetonu i stali, i t. p. i t. p. — wszystkie te czynniki stworzyły techniczne podstawy nowej architektury. Ale potrzebny był jeszcze jeden zasadniczy czynnik, ażeby te nowe formy mogły znaleźć zastosowanie i odpowiedzieć zasadzie największej oszczędności: mianowicie produkcja seryjna, i, co zatem idzie, możliwość i konieczność typizacji, normalizacji i t. p.

Ale seryjna produkcja t. j. maszynowa fabrykacja domów może powstać tylko w tym wypadku, gdy idzie o wytwarzanie przede wszystkim domów mieszkaniowych dla najszerzszych mas ludności. Mamy tu do czynienia z zupełnie wyraźnym zagadnieniem natury społecznej.

Bezpośrednio po wojnie zagadnienie budownictwa było właśnie w ten sposób postawione. W przeważającej ilości miast powstały wtedy osiedla dla robotników i urzędników. Budowano całe dzielnice. Istniały odpowiednie warunki techniczne i społeczne — powstała nowa architektura.

Przykładem ścisłego związku między architekturą i społeczeństwem jest okres, którego koniec przeżywamy. W poprzednich okresach, np. w okresie feudalizmu, bogactwa skupiały się w rękach poszczególnych wybrańców, książąt, szlachty i t. p. Byli oni wielkimi posiadaczami — posiadali liczne wsie i wiele rąk roboczych. Bogactwo pozwalało im budować wspaniałe pałace. Mieli zarówno materialne możliwości, jak i czas, ażeby wytwarzać własną kulturę. W następnym okresie społeczeństwa mieszczańskiego stosunki zmieniły się całkowicie. I tu mamy bogatych ludzi, którzy mogliby wybudować sobie również piękne pałace. Ale w tym okresie ma już majątek zupełnie inne znaczenie, aniżeli za czasów feudalizmu. Formą ekonomiczną społeczeństwa mieszczańskiego jest zdecydowana gospodarka towarowa. Ażeby iść naprzód, ażeby utrzymać się w walce konkurencyjnej, nie można już pozwolić sobie na luksus wydawania pieniędzy wyłącznie na cele kulturalne. Majątek musi pracować jako kapitał — kapitał musi być zainwestowany. Z drugiej strony jednak bogaci mieszczaństwo musieli również budować pałace — dla celów reprezentacyjnych, ażeby wzbudzić zaufanie w kołach kupieckich. Jeżeli nie wystarczało pieniędzy na marmur, zastępowano go tynkiem — stiukiem i t. p. podobnymi imitacjami. Tak powstała, w przeciwstawieniu do dawnego budownictwa, całkowicie nieorganiczna sztuka fasad, ze statuami z gipsu i całym szeregiem innych również niekonstrukcyjnych elementów, które stwarzać miały pozory czegoś prawdziwego i drogiego. Ale w gruncie rzeczy wszystko to było fałszem. Dążenie do blichtru stwierdzamy jednak nie tylko u bogatych, ale u wszystkich warstw ludności bez wyjątku. Największą wagę przywiązuje się do wyglądu zewnętrznego — tego wymagają warunki bytu — i ta nieszczerłość staje się drugą naturą człowieka tego okresu. Wszyst-

ko na zewnątrz — charakterystyczną cechą architektury mieszczańskiej jest pokazywać nazewnątrz coś zupełnie innego, niż rzeczywistość struktury. Samo postawienie zagadnienia, — w jaki sposób stworzyć pozory nieistniejącego bogactwa — jest z gruntu nieszczerze i fałszywe. Czy rezultat mógł być inny?

Potem przyszła nowa forma produkcji — maszyna.

Wiemy, że maszyna wytwarza zupełnie inne formy aniżeli rzemiosło. Ale choć ludzie żyli w epoce maszyny i produkowali za pomocą maszyn — ideologia ich odpowiadała ciągle jeszcze rzemiosłu. I dlatego zaczęto nadużywać maszyn dla imitacji form rzemieślniczych. Ręcznie tkany dywan uchodził za znacznie cenniejszy od maszynowego. Jeżeli maszynowy dywan imitował ręczny tak dalece, że nie można ich było odróżnić, szukano w dywanie ręcznym pewnych charakterystycznych dla rzemiosła nieprawidłowości, ażeby za ich pomocą znaleźć kryterium dla oceny. Wtedy całą przebiegłość zaczęto wysilać w kierunku znalezienia takiej maszyny, która zdołałaby imitować usterki ręcznie tkanego dywanu.

Nieszczerość — fałsz tej formy społecznej pochodzi stąd, że wymagała ona, że względu na zasadę konkurencji, jaknajwiększej swobody jednostki.

Stąd silne podkreślenie swobody indywidualnej we francuskiej rewolucji. Żądano równości wszystkich ludzi i stwarzano pozory, że równość ta istnieje. Jeżeli jednak uprzytomnimy sobie, jaki procent ludności wszystkich krajów zainteresowany jest w istniejącej formie społecznej, dojdziemy do niespodziewanego wniosku, że jest to procent bardzo nikły. Interesy przeważającej większości ludzi wymagają wprowadzenia planowej gospodarki, kształtowanej wg. zapotrzebowania z uwzględnieniem wszystkich następstw natury społecznej. Ale mimo to dotychczasowa forma ekonomiczna utrzymuje się jeszcze, a strzegą jej również i ci, których interesom się sprzeciwia.

Ten stan rzeczy możliwy jest tylko dlatego, że stosuje się wszelkie środki, ażeby wmówić szerokim masom ludności, że są one zainteresowane w tym właśnie systemie gospodarczym. Pozornie mamy równość — w istocie nierówność. Najsilniej może wyraża się ta sprzeczność w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w kraju najszerzej pojętej demokracji. Każdy kto orientuje się w strukturze Stanów Zjednoczonych, wie, że ludzi ocenia się tam wedle ich majątku i że jedynie od majątku zależy, do jakiego klubu wolno człowiekowi należeć. Równość społeczna przy nierówności majątkowej nie jest możliwa — i tu szukać należy podstaw nieszczerości naszych form społecznych. W przyszłym społeczeństwie, w którym nierówność naprawdę przestanie istnieć, zniknie jej odzwierciedlenie i w architekturze. Zasadą inżynierską jest szczerokość konstrukcji: dzieło musi wyrażać istotną strukturę konstrukcyjną. Szczerokość konstrukcji będzie jednym z czynników nowej architektury.

Sprzeczność, którą odczuwa każdy nowoczesny architekt, polega na tym, że nowa architektura odpowiada nowym formom społecznym, podczas gdy dzisiejszy architekt musi tworzyć w ramach dawnego społeczeństwa. To jest przyczyna, hamująca rozwój architektury. Parę lat po wojnie, póki jeszcze istniało w pewnej mierze społeczne postawienie sprawy, mogła architektura rozwijać się. Teraz zaś, kiedy idzie przeważnie o budowę poszczególnych domów, nie można stosować nowych wynalazków technicznych, jak np. maszynowa produkcja, seryjna fabrykacja i t. p.

W przyszłym społeczeństwie zadaniem architekta będzie budować nowoczesnie pojęte wsie i miasta, a w nich ośrodki szkolne, sportowe, kulturalne, i t. p. Przystępując do projektowania nie będzie mógł architekt ograniczyć się do zamkniętego kręgu swoich fachowych zagadnień, — zadaniem jego będzie planowanie na wielką skalę — planowanie miast, regionów, krajów przy uwzględnieniu rozwoju społecznego i ekonomicznego. Forma architektoniczna będzie wyrazem tak szeroko postawionego zagadnienia: swobodne, monumentalne kształtowanie przestrzeni.

Rodzaj działalności przyszłego architekta spróbuję wyjaśnić na przykładzie, zaczerpniętym z mego własnego fachu: z planowania gospodarki wodnej.

Dawniej — a w wielu krajach i dziś jeszcze — zajmowano się w gospodarce wodnej poszczególnymi obiektami. Wyszukiwano na rzece miejsce, nadające się do wyzyskania energii wodnej, badano przypuszczalne zapotrzebowanie prądu i budowano tamę pod kątem widzenia największej dochodowości. Każdy element elektrowni wodnej wymiarowano w-g tej właśnie zasady, t. zn. z tym, ażeby koszt prądu był jaknajmniejszy, a dochodowość jaknajwiększa.

W planowej gospodarce zagadnienie wyzyskania sił wodnych jest postawione zupełnie inaczej. Nie badamy poszczególnych spadków, ale cały bieg — od źródła do morza — i opracowujemy jednolity plan racjonalnego wyzyskania rzeki jako całości. Przy opracowywaniu takiego projektu miałem sposobność przekonać się, że określenie najkorzystniejszego, pod względem gospodarczym, rozmiaru poszczególnych tam, jest niemożliwe bez zbadania całego biegu rzeki, ponieważ wszystkie spadki tego samego biegu wzajemnie od siebie zależą. Można przy tym ustalić pewne ciekawe związki pomiędzy poszczególnymi spadkami, pracującymi na jedną i tą samą sieć. Z łatwością przekonamy się jednak, że wyznaczenie najkorzystniejszego stopnia wyzyskania, t. zn. najkorzystniejszej wielkości poszczególnych siłowni, jest w dotychczasowych formach niemożliwe. Kryterium najkorzystniejszego wymiarowania jest, jak mówiłem, minimalny koszt wytwarzania prądu. Zasada ta jest fałszywa. Z punktu widzenia całości gospodarki narodowej należy obniżyć do minimum czas, potrzebny dla wytworzenia danego obiektu, w danym wypadku elektrowni wodnej. W gospodarce jednak prywatnej ceny nie odpowiadają dokładnie ilości zużytego czasu, ale kształtują się raczej wg. popytu i podaży. W prywatnej gospodarce nie możemy ustalić, jaki czas pracy potrzebny był dla wytworzenia danego obiektu.

W planowej gospodarce zagadnienie postawione jest inaczej — nie idzie wcale o to, ażeby koszt wytwarzania prądu zredukować do minimum, ale żeby zmniejszyć możliwie całkowity koszt produkcji, w którym energia odgrywa stosunkowo niewielką rolę.

W planowej gospodarce nie można traktować zagadnień technicznych oderwanie i dlatego hydrotechnik nie może sobie pozwolić na luksus brania pod uwagę wyłącznie wyzyskania siły wodnej. Musi on zbadać cel, dla którego wytwarza się energię, t. zn. całość gospodarki i jej tendencje rozwojowe. Przy dalszym zastanowieniu się nad tym problemem okazuje się, że nie wystarczy opracować metodycznie biegu jednej rzeki. Tendencja gospodarki energetycznej zmierza do opanowania i jednolitego zaopatrzenia w energię coraz większych terenów. W tym celu trzeba zbadać cały szereg rzek i opracować dla wszystkich jednolity plan. Zdarza się np. często, że na jednej rzece można zbudować tylko t. zw. „laufwerke“, których produkcja regulowana będzie przez zakład zbiornikowy na innej rzece. I w ten sposób tworzymy coraz większe jednostki — ogarniamy coraz większe tereny. Nie zatrzymujemy się na granicach poszczególnych krajów — samo zagadnienie naprowadza na konieczność międzynarodowej gospodarki zespolonej, w której decydują nie tylko siłownie wodne, ale i elektrownie ciepłne. Konieczność tego rodzaju planowania w gospodarce energetycznej i wodnej stała się dziś tak nieuchronna, że nawet istniejący system gospodarczy nie mógł jej ominąć.

Zespolona międzynarodowa energetyczna gospodarka nie wyczerpuje zagadnienia. Woda, jak wiadomo, nie służy wyłącznie do wytwarzania energii, ale także dla innych celów: żeglugi, nawodnienia, zaopatrzenia ludności w wodę do picia i t. p. Rozbudowa żeglugi i nawodnienia hamowana jest przez ich stosunkowo niewielką dochodowość i długą amortyzację, i dlatego w ramach gospodarki pry-

watnej tak trudno jest zrealizować założenia wodne na wielką skalę. Dopiero w gospodarce planowej, w której wszystko rozpatrywane jest z punktu widzenia całości kształtu gospodarki narodowej, przeszkody hamujące przestają odgrywać rolę.

W gospodarce planowej nie istnieją również kłopoty ze zbytem prądu. Przed budową siłowni wie się już z całą dokładnością, dla jakiego celu zakład ten powstaje. Siłownia nie jest przecież czynnikiem pierwszorzędnej, lecz drugorzędnej wagi w zadaniach gospodarczych. Za podstawę przyjmuje się przyszłe zapotrzebowanie, na tej podstawie oblicza się przyszły rozmiar produkcji danego przemysłu, który z kolei przesądza o zapotrzebowaniu prądu jak również o wielkości i charakterze miasta, które powinno tam powstać.

Widzimy stąd, że krąg zadań przyszłego architekta jest podobny do zadań hydrotechnika. Architekt musi stawiać zagadnienia coraz szerzej i badać ściśle związki pomiędzy architekturą a tymi czynnikami, które te zadania stwarzają.

W ten sposób przejdzie od ciasnej fachowej izolacji do uniwersalności.

O BIEKTYWIZM INDYWIDUALNY A SUBIEKTYWIZM ZBIOROWY (ARTYKUŁ DYSKUSYJNY)

Bez krytyki architektonicznej nie ma mowy o powstaniu i ustaleniu zbiorowej, jednolitej opinii w sprawach architektury. Od istnienia zaś takiej opinii zależy w dużym stopniu możliwość rozwoju samej architektury.

Jedną z form krytyki architektonicznej, formą która jedyna bodaj u nas rozwinęła się bardzo silnie, są sądy konkursowe.

Bliższe rozpatrzenie sądów konkursowych, jako krytyki zbiorowej, rzuci światło zarówno na trudności z jakimi zмага się dzisiaj świat architektoniczny w tym względzie, jak i na obecny stan samego procesu zbiorowej, zespołowej pracy intelektualnej na odcinku architektury.

Od paru lat jesteśmy świadkami charakterystycznego zwrotu w organizacji sądów konkursowych.

Chcąc zdać sobie sprawę na czym polega ta zmiana w ujmowaniu pracy sądu konkursowego, należy zebrać i uszeregować przesłanki, na których opierała się ona dawniej *).

Wyliczmy je:

- 1) ustalenie zarówno programu jak i założeń należy wyłącznie do klienta,
- 2) sędzia w wydawaniu orzeczenia jest, w ramach etyki zawodowej, jednostką niczym nie związaną w swym subiektywnym rozumieniu rozstrzyganego zagadnienia.

Jak z tego wynika, świat architektoniczny wierzył w pełną równowagę sił działających w architekturze, w niemożność większych rozbieżności w interpretowaniu treści założeń i w reszcie w nieistotność powstawania nowych założeń **).

Ta wiara w dojrzałość, skończoność pewnej epoki, słuszna jeśli chodzi o okres przedwojenny, była około roku 1920 już anachronizmem, wyrazem działania siły inercji w świecie architektonicznym. Nic więc dziwnego, że w konsekwencji musiała wywołać rozłam wyraźny między dawnym i nowym pokoleniem architektów i, co ważniejsze, zatracenie łączności między architektami i architekturą a życiem zbiorowości. Wyrazem tego były ostre tarcia wewnątrz społeczności architektonicznej, powodujące zatracenie wspólnej podstawy zbiorowej w sprawach architektury.

Równoległe z tym zaznaczył się upadek a nawet zanik powagi i znaczenia zawodu architekta w społeczeństwie.

Druga przesłanka była już niejako konsekwencją poprzedniego stanowiska. Posunięte do najdalszych granic zindywidualizowanie roli architekta w życiu zbiorowym mogło mieć bezsprzecznie swoje dodatnie znaczenie w okresie pełnej stabilizacji, skostnienia przejawów życia w dziedzinie architektury. Odśrodkowa prężność poczynań indywidualnych mogła w takich warunkach momenty ruchu i postępu. Najbardziej wybujały subiektywizm był doskonale równoważony obowiązują-

*] O dynamice zmian świadczy to, że możemy na krzywej rozwoju sprawy sądów konkursowych wyznaczyć ostro występujący punkt zwrotny. Przypada on na okres między latami 1926 — 1930. Krótki interwał i wielkość odchylenia od pierwotnego kierunku charakteryzują napięcie dynamiczne tych zmian.

**] Podkreślam, że proces sądenia ujęty jest tutaj pod kątem formy krytyki, a zatem wyławiane są tylko elementy stanowiące materiał pracy krytyka. Sąd konkursowy jako jeden z punktów stykowych naszego zawodu ze społeczeństwem ma, niezależnie od zagadnień krytyki, swe oddzielne miejsce w ogólnym układzie warunków ekonomicznych i społecznych i rozpatrywany w tej płaszczyźnie wykaże cały szereg innych elementów, nie posiadających jednak specyficznych cech zagadnienia architektonicznego.

cym, uznanym i rządzącym schematyzmem ideowym w rzeczach architektury. Naturalnie, że wszystkie te dodatnie strony indywidualistycznego ujmowania roli sędziego konkursowego, tracą swoje znaczenie w okresie złąconej równowagi.

W chwili, gdy zakres dawnych założeń rozszerza się, gdy zjawiają się nowe, dla których nie ma jeszcze ustalonego wyrazu, wyrok sądu konkursowego stanowi właśnie wytyczne dla wypracowania nowego stanowiska. Niczym nie skrupowany indywidualizm sędziów w takich warunkach powiększa jedynie chaos, wprowadza zamęt umacniający i usprawiedliwiający pogląd, zarówno wśród architektów jak i wśród ogółu, że w sprawach architektury rządzi zupełna dowolność, a zatem każdy uważa się za powołanego do naginania zagadnień architektonicznych do swojego poziomu rozumienia i do swoich egoistycznych i doraźnych potrzeb.

Gdy wreszcie, pod naciskiem rozwoju przemian w życiu zbiorowym, w życiu społeczeństwa, okazało się, że nie uda się już dłużej utrzymać i w architekturze poglądu na żywotność dawnych form ujmowania zagadnień, gdy jasnym się stało, że nowy okres został otwarty *)], nadszedł moment zmiany stanowiska architektów w stosunku do sądów konkursowych.

Architekci poddali się złudzeniu, że zmiany, które były nieuchronną konsekwencją rozwoju stosunków społecznych i ekonomicznych, zostały przez nich samych wprowadzone dla tak zwanego uzdrowienia instytucji konkursów. Sądziли, że po wprowadzeniu w życie nowego regulaminu, zostaną usunięte te nieporozumienia i niezadowolenia jakie wybuchały niemal po każdym konkursie.

Tymczasem okazało się, że narzekania wcale nie ustały.

Wszelkie, nawet najszczerze wysiłki sędziów zmierzające do ułożenia jak najbardziej jednoznacznego programu, z którego usunięta byłaby jakakolwiek niejasność, zawiodły i w dalszym ciągu zawodzą.

Po dawnemu też budzą zastrzeżenia wyroki sądów.

Raz po raz słychać głosy domagające się nowelizacji czy uzupełnienia regulaminów. W takim ujęciu sytuacja przedstawia się beznadziejnie. Przecież do kolegium sędziowskiego, które jest stale odnawiane w drodze powszechnych wyborów, mogą być i są powoływani najwybitniejsi architekci, o niekwestionowanej bezstronności, regulamin zaś jest już tak rozbudowany, że zachodzi obawa konieczności zasięgnięcia porad prawnych dla jego interpretacji.

Tymczasem sprawa wyjaśni się znakomicie jeżeli spojrzymy na sąd konkursowy jako na formę krytyki architektonicznej.

Wtedy zrozumiemy, że w dzisiejszych czasach gwałtownych zmian społecznych, których odpowiednikiem w architekturze jest narastanie i rozrastanie się problemów, nie może być mowy o jednoznacznym wyjaśnieniu wszystkich założeń w sposób dorywczy od wypadku do wypadku.

I nie to jest ważne czy sąd wybrał rzeczywiście **OBIEKTYWNIE NAJLEPSZE** prace i czy je uszeregował w sposób **OBIEKTYWNIE NAJSŁUSZNIJSZY**, bo takie absolutne kryterium dla faktów architektonicznych nie istnieje. Najistotniejszym natomiast jest sens kryjący się w określeniu, że nagradzane są prace **WZGLĘDNIE** najlepsze. A zatem przyjmuje się, że istnieje pewna podstawa porównawcza. Jest to

*) Przeświadczenie o rozpoczęciu nowego okresu w architekturze nie jest bynajmniej jeszcze i dzisiaj powszechnym. Jaki pod tym względem panuje zamęt, nawet wśród wybitnych jednostek w naszym zawodzie można przekonać się czytając artykuł prof. L. Niemojewskiego p. t. „Pro foro interno” (A. i B. zeszyt 7, 8 i 9, r. 1935). Na ogół rozróżnić możemy trzy grupy wśród architektów. Jedni rzeczywiście uświadomili sobie i zrozumieli zachodzące zmiany, drudzy widzą te zmiany jedynie w ujęciu formalnym zagadnień architektonicznych, trzeci wreszcie, szczerze czy nieszczerze, sądzą, że są to jedynie nieistotne przesunięcia w ramach naszego zawodu, lub wreszcie całkowicie negują ich istnienie.

nic innego jak stwierdzenie konieczności istnienia pewnej osi krystalizacji, pewnej linii wytycznej, linii generalnej, dla zagadnień architektonicznych. Dlatego punkt ciężkości ogólnych zainteresowań architektów w sprawie sądów konkursowych powinien przenieść się na pytanie: jaka jest przyjmowana przez sędziów podstawa porównawcza przy wydawaniu orzeczeń i czy orzeczenia te przyczyniają się do jej wyjaśnienia, do jej sprecyzowania *)).

Stąd rodzi się dalsze pytanie odnośnie ciągłości tych orzeczeń. Skład sądów zmienia się od wypadku do wypadku. Dla zapewnienia zatem ciągłości pracy sądów konkursowych musiała powstać instytucja skupiająca wysiłki oddzielnych gron sędziowskich. Taką jest geneza kolegium sędziów i sekretarzy. Jest to organizacyjny wyraz zespołowej formy pracy krytycznej.

W miejsce dawnego obiektywizmu indywidualnego wstępuje ocena zbiorowa, podporządkowana programowym wytycznym, ustalonym na podstawie kolektywnego subiektywizmu.

Organizacyjnie zostały stworzone podstawy do pracy zespołowej zarówno w ramach sądu konkursowego **) , jak i w ramach kolegium. W jakim stopniu i jak jest realizowana ta zasada, oto pytanie, które powinno być stawiane — jeśli chcemy być konsekwentni — przy rozważaniach na temat sądów konkursowych.

Dyskutowanie w innej płaszczyźnie zaprowadzi nas bądź w ślepią uliczkę indywidualnych zamiłowań i skłonności, gdzie nie argument lecz wiara rozstrzyga, lub do czysto formalno-prawniczej kodyfikacji, bezpłodnej dla nas architektów zarówno ze względu na brak przygotowania w tym kierunku jak i — co o wiele jest ważniejsze — na brak właściwej prawniczym zagadnieniom dyscypliny myślowej.

p. r.

*) Należy rozróżnić konkurs jako jedną z form pracy architekta od sądu konkursowego jako krytycznej oceny wyników tej pracy. Zainteresowanie konkursem ma w przeważnej większości wypadków podłoże ekonomiczne. Prócz tego wchodzi tu w grę motyw: chęć ujawnienia własnych poglądów na dane zagadnienie, wykazanie własnej sprawności zawodowej i t. p. Dlatego zainteresowanie konkursem ogranicza się przede wszystkim do grona biorących w nim udział. Ocena natomiast prac, czyli wynik sądu, przedstawia interes dla ogółu architektów jako wskaźnik kształtujących się poglądów na fakty architektoniczne. I to zainteresowanie powstaje, względnie powstawać powinno, nie tylko w gronie architektów, lecz i w innych sferach społecznych, w zależności od wagi zagadnienia.

**) Zwracam uwagę na bardzo interesujące rozszerzenie formy pracy zbiorowej przez dopuszczenie składania sprzeciwów. Zdegenerowanie, lub raczej niedorozwój, tej formy pracy zespołowej wynika z braku jakichkolwiek podstaw teoretycznych w ujmowaniu pracy i zadań krytyki w dziedzinie architektury.

M. ŁEMPICKI S. A.

TELEFONY:

WARSZAWA SOSNOWIEC KATOWICE WILNO
9.89-90, 8-20-11 1.09 3.31-42 20.38

Pala żelbetowe: pneumat. betonowane, lane i zaciślane in.
Wszystkie roboty fundamentowe nad i podziemne.
Budownictwo podziemne.
Instalacje odwadniające, cementowanie, badanie terenów.

PRZEMYSŁ KAMIENIARSKI
POD KIERUNKIEM FACHOWYM

STANISŁAWA TANIEWICZA

WYKONAWCZA
LICOWANIE BUDYNKÓW GRANITEM, MARMUREM I PIASKOWCEM,
ORAZ ROBOTY POMNIKOWE

WARSZAWA, DZIKA 19, TEL. 11-96-16

MATERIAŁY BUDOWLANE

"KORKOLIT"

Wylączne przedst.
S. RULSKI
WARSZAWA
Żórawia Nr 35.
Telefon 4.57.92

Jedyny praktyczny materiał konstrukcyjno-izolacyjny wyrobu polskiego, składający się z torfa, cementu, oraz innych składników. Służy do ocieplenia strypów i podłóg, oraz ścian wszelkiego rodzaju. Płyty konstrukcyjne na ściany działowe i t. p. Sposób wykonania tani i łatwy, na wszelkich zaprawach budowlanych, oraz na kładzie asfaltowo-korkowym. Wymiar płyt 1.00 x 0.50 mtr

Żądać w składach materj. budowl.

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE

Sp. Akc.

w Grudziądzu, Pierackiego 59, tel. 16-46, 20-46

BIURO SPRZEDAŻY

Warszawa, Al. Ujazdowskie 30 m. 16, tel. 9-58-07



WYTWORNIA BETONOWYCH
NASAD KOMINOWYCH
wł. EDWARD CZAJEWICZ budown.

» B O L T O «

Warszawa, Nowogrodzka 34 tel 9.91-33

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
INŻYNIERYJNO-BUDOWLANYCH

SOSONKO i W. WOJCIECHOWSKI

INŻYNIEROWIE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

WARSZAWA, KRUCZA 8. TELEF. 8.81-84

BIURO
INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE

Inż. ZYGMUNT ZARZECKI

WARSZAWA, LWOWSKA 19
TELEFON 940-85

Przedsiębiorstwo
Budowlane

A. i R. RZECZKOWSCY

Warszawa

Zajęcza 8, Telef.: 6.74-85, 11 89-85

BUDOWNICTWO

Przedsiębiorstwo
robót budowlanych

Warszawa Spółka z ogr. odpowiedzialności

Mazowiecka 11 m. 24, Telefon 293-95

Studia art. i bad. gruntu

Najwyższe odznaczenie na Międzynarodowej Wystawie 1927 r.
Dyplom Honorowy. Odznaczenia. Dyplomy uznania: Łódź 1903
Warszawa 1910 r. Medale złote: Warszawa 1896. Łódź 1903.

RYCHŁOWSKI i S-KA

Sp. z ogr. odpowiedzialności

BIURO HYDROLOGICZNO-INŻYNIERSKIE

Warszawa, Krucza 24. Tel. 8.10-24 i 9.65-18. Firma egz. od r. 1894

Badania gruntów pod budowlę Bud studzien art. i bad. gruntu

Laboratorium

gruntoznawcze. Analizy fiz.-mech. gruntów. Opracowano przeszło

982 sprawozdań naukowych z dziedz. hydrogeologiczn. badań gruntu.

J. PRZEŹDZIECKI

PRZEDSIĘBIORSTWO

WIERTNICZE

WARSZAWA, UL. JANA KAZIMIERZA 13, NA WOLI

TELEFON 650-24



TOWARZ. OSUSZANIA BUDYNKÓW

T. O. B.

Sp. z o. o.

REPREZENTACJA

E. CZAJEWICZ

Budowniczy

Warszawa, Nowogrodzka 34

Tel. 9.1-33



OKUCIA NOWOCZESNE

BRACIA LUBERT, S. A.

WARSZAWA, ŻŁOTA 34

TELEFONY: 690-10, 647-35 i 528-66.

■ Przedsięb. Budowlane

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO TECHNICZNO-BUDOWLANE

WARSZAWA

Plac Trzech Krzyży 9, Tel. 9.02-56

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRES BUDOWNICTWA WCHODZĄCE

PRZEDSIĘBIORSTWO
INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE

TADEUSZ BRZEZIŃSKI

WARSZAWA

MARSZAŁKOWSKA 6. TELEF. 972-60.

BIURO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE

Inż. W. FILANOWICZ

i B. SUCHOWOLSKI

WARSZAWA, ul. Ks. SKORUPKI 7, Tel. 919-56

Przedsiębiorstwo
Budowlane

ALEKSANDER GUTT

Warszawa,

Aleja Szustra 36

Spółdzielnia z o. o.

GRUPA TECHNICZNA

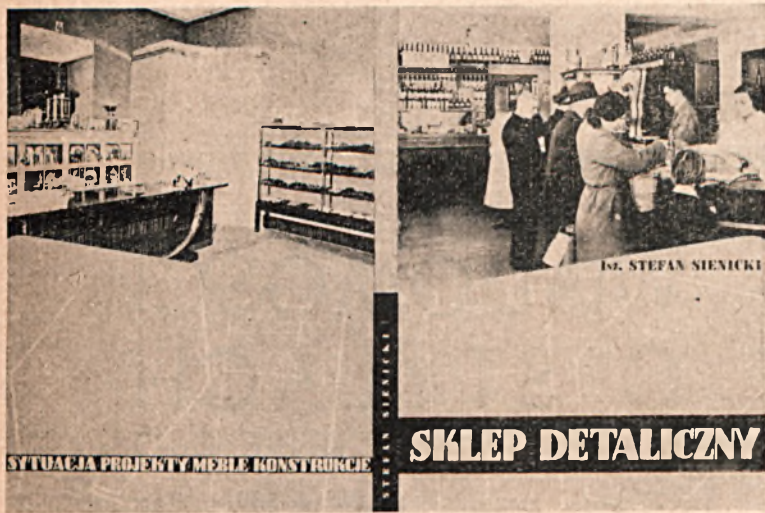
WARSZAWA, WSPÓLNA 15

Telefony: 7.23-24, 7.29-38, 7.12-65

Wszystkie prace inżyniersko-budowlane.

Roboty instalacyj elektrycznych, kabli dalekosiężnych.

Własne warsztaty elektro-mechaniczn.



PAŃSTWOWE
WYDAWNICTWO
KSIĄŻEK
SZKOLNYCH
WE LWOWIE
ULICA KURKOWA 21

zawiadamia

o wyjściu z druku książki inż. STEFANA SIENICKIEGO

SKLEP DETALICZNY

Form. 21 × 30 cm. Str. 140. 44 tablice z kilkuset rysunkami. **Cena zł 4.80**

Dla architektów - projektodawców, przemysłu meblarskiego, rzemieślników budowlanych, szkół zawodowych, kupców i przemysłowców.

TREŚĆ: **Przedmowa b. Ministra Czesława Klarnera Prezesa Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P.**

ROZDZIAŁ I. Uwagi ogólne. Historia rozwoju sklepu detalicznego. Rola sklepu jako miejsca handlu detal. Informacje z historii handlu detal. Rozwój sklepów od średniowiecza do epoki współczesnej.

ROZDZIAŁ II. Sytuacja sklepu w osiedlu ludzkim. Uwagi ogólne. Przebudowy sklepów w domach zabytkowych Ulica handlowa, szerokość, chodnik, jezdnia, zadrzewienie. Place. Miejsce akumulacji ruchu. Pasaże. Sklepy w małych osiedlach Sklepy w osiedlach wiejskich. Nowe działnice handl. w miastach Sklepy w dzielnicach mieszkalnych. Wielkość lokalu, poziom w stosunku do chodnika. Sklepy w starych domach. Sąsiedztwo sklepów istniejących.

ROZDZIAŁ III. Elementy sklepu detalicznego. Uwagi ogólne. Miara człowieka. Czynniki fizjologiczne w urządzeniu sklepu. Wytyczna do normalizacji mebli sklepowych. Trzy zasadnicze formy sklepów. Plany wejść i wystaw. Typy wystaw. Lustrzenie. Markizy. Osadzenie szyb. Zabezpieczenie okna i wejścia. Wnętrze sklepu i urządzenie. Podział na grupy mebli sklepowych. Szały sprzedażowe do produktów spożywczych. Szały sprzedażowo-wystawowe j. w., stoły sprzedażowe j. w. Stoły sprzedażowo-wystawowe j. w. Szały sprzedażowo-wystawowe j. w. Kasy i pakownice. Meble wystawowe. Przyrządy i sprzęt pomocniczy. Objasnienia do kas rejestracyjnych.

ROZDZIAŁ IV. Projekty sklepów detalicznych. Uwagi ogólne. Sklepy z artykułami żywności: winno-kolonialny, spożywczy, z nabiałem, z owocami, z wyrobami mącznymi, z cukrami i czekoladami, wędliniarnia, sklep z wyrobami tytoniowymi. Sklepy z artykułami odzieżowymi: z materiałami ubraniowymi, z konfekcją i galanterią, z obuwiem. Sklepy z artykułami gospodarstwa domowego i innymi artykułami: mydlarnia, art. kosmetyczno-perfumeryjne, artykuły piśmiennicze i papiernicze. Sklepy z towarami mieszanymi. Mały sklep z towarami mieszanymi. Mały sklep j. w. Sklep z towarami mieszanymi. Sklep spółdzielczy w bloku miejskim. Sklep z towarami odzieżowymi i gospodarstwa domowego.

ROZDZIAŁ V. Konstrukcje mebli sklepowych. Uwagi ogólne. Trzy kategorie roboty stolarskiej. Konstrukcje szaf. Szufłady. Szyby przesuwane. Konstrukcje różne. Okucia meblowe. Uwagi o konserwacji mebli.

Rozporządzenia i okólniki.

Tablice I—XLIV.

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach w całej Polsce.

Państwowe Wydawnictwo Ksiązek Szkolnych we Lwowie
POLECA



WIADOMOŚCI O STYLACH W. WITWICKIEGO

523 ilustr.

Str. VIII + 388 + 2 nb.

Cena egz. w ozdobnej opr. 8.50 zł karton brosz. 6.50 zł

W krótkiej a przystępnej formie zebrane, charakterystyki stylów w architekturze od czasów Egiptu i Babilonu po dni dzisiejsze. Oprócz architektury charakteryzuje autor rzeźbę, malarstwo, strój i pismo różnych epok historycznych w sposób możliwie zwiezły jako wyraz duszy ludzkiej w jej rozwoju historycznym. W rozdziałach wstępnych analizuje pojęcie stylu w jego różnych zakresach i podaje rodzaj anatomii budowli klasycznej w Europie. — W drugiej części znajdują się charakterystyki psychologiczne różnych epok kultury europejskiej, które, jako tło rozwoju plastyki, pozwalają zrozumieć charakterystyczne cechy stylów. Liczne analizy estetyczne uczą patrzeć na dzieła dawne i nowe i uczą je opisywać rzeczowo. **Książka ta nie jest podręcznikiem historii sztuki, — raczej plastycznym uzupełnieniem nauki o dziełach kultury w Europie.** Oprócz wiadomości o faktach zawiera wiele pobudek do myślenia i dyskusji nie tylko dla uczącej się młodzieży, ale dla każdego inteligentnego człowieka.

MACHNIEWICZ STANISŁAW

ESTETYKA ŻYCIA CODZIENNEGO

Zarysy estetyczne i zagadnienia sztuki współczesnej. 119 ilustracji. 8+398+2 str. tekstu na bezdrzewnym ilustr. papierze . 12.— w nowoczesnej oprawie płóciennej ... 14.—

O książce tej, „która prowadzi za rękę w świat sztuki” mówią znawcy:

... jest to wprost znakomite wprowadzenie laika w sztuki plastyczne, jako potrzebę życia i kultury.

Prof. dr. T. Sinko

... Książka ta prowadzi za rękę w świat piękna. Uczy patrzeć. Ukazuje dzieje i treść sztuki, która nas otacza. Wyjaśnia nieporozumienia, które tak często stoją na drodze dla należytego pojęcia przelawów współczesnej estetyki. ... Książka ta jest bardzo cenna i przeczytanie jej da wiele mile spędzonych chwil zarówno laikowi jak fachowcowi.

Alfred Lauterbach

... Wielką zasługą autora jest, że większą część książki poświęcił najbardziej nowoczesnym, niezmiernie aktualnym problemom. Podkreślając staranne wydanie bardzo czytelną czcionkę oraz ilustracje dobre, możemy książkę Machniewicza założyć jako doskonałe wprowadzenie najszerzych kół czytelników w dziedzinę sztuki plastycznej.

J. G. w „Dzienniku Poznańskim”.

Kapitałną pomocą jest tu bardzo umiejętny dobór licznych ilustracji, pod którymi podpisy mówią, czy dana rzecz jest piękna i celowa czy brzydka i zbędna. Coś jest lekturą żywą, przyjemną i zachęcającą nawet najbardziej niechętnego czytelnika.

Artur Schroeder w „Czasie”

... Książka jest bardzo dobra, a wśród naszej paszuchy literackiej w tym zakresie, stanowi ożywczą rosę.

Dr. Lech Niemojewski w „Kurjerze Poznańskim”

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach w całej Polsce.

Warszawa, dn. 10.XII.1936 r.

Szanowny Kolego!

Zawiadamiając o wzięciu udziału przez S. A. R. P. w pracach związanych z organizacją polskiego działu architektoniczno-urbanistycznego na Wystawie Międzynarodowej „Sztuka i Technika w życiu współczesnym” — w Paryżu,

Komisja Propagandy S. A. R. P., zwraca się do Szanownego Kolegi z prośbą:

1) o zgłoszenie Swych prac z **ostatniego dziesięciolecia**, które według mniemania Kolegi mogłyby być wystawione w jednej z **klas**, wymienionych w załączonym, w końcu niniejszego listu, programie, lub też, które mogłyby być umieszczone w specjalnym wydawnictwie przeznaczonym na tęże Wystawę,—oraz

2) o przyjęcie udziału w ankiecie, wśród członków S. A. R. P., w formie podania przez Szanownego Kolegę czterech najlepszych, Jego zdaniem, prac architektonicznych, z pośród obiektów wymienionych w poniżej podanym programie w **grupie V klasie 21** a wybudowanych w Polsce w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

W związku z powyższym, Komisja Propagandy S. A. R. P. informuje i wyjaśnia:

ad p. 1

W poszczególnych **klasach** (wymienionego programu) będą wystawione fotografie w dużym powiększeniu plany, oraz projekty, przyczem:

- a) Powiększenie zdjęć z klisz, przesłanych Komisji Propagandy przez autorów, oraz ewentualne przerysowanie planów, będzie wykonane na koszt Komisarjatu Działu Polskiego Wystawy.
- b) Zgłoszenie fotografii i planów (lub ich fotografii) obiektów wybudowanych, należy przesłać w **terminie dwutygodniowym** zgłoszenie zaś projektów z obiektów, tak wykonanych w naturze, jak i projektowanych należy przesłać w oryginałach (lub orjentacyjnie w fotografiach) — w terminie **czterotygodniowym**, licząc od daty otrzymania niniejszego pisma, pod adresem **Kol. Jana Najmana, Warszawa, ul. Lwowska 3 m. 2.**
- c) Klisze zgłaszanych fotografii powinny być dobrze wykonane, tak pod względem artystycznego ujęcia, jak i technicznym, oraz powinny nadawać się do dużego powiększenia. O ile zadeklarowane fotografie będą wyko-

nane z klisz technicznie słabych i nie nadających się do wykonania z nich powiększeń, zechce Sz. Kolega zaznaczyć, przy zgłoszeniu Swych prac, gotowość przesłania na żądanie klisz zamiennych w odpowiednim wykonaniu technicznym.

d) Zgłoszenie polega na przesłaniu przy spisie z podaniem ilości przesłanych egzemplarzy fotografii (pożądany wymiar 13×18 lub 18×24) planów, lub projektów z następującymi objaśnieniami, podanymi na odwrocie:

- | | |
|---------------------------------|--|
| 1) Imię i nazwisko autora (ów), | 4) miejscowość, |
| 2) Jego (ich) adres, | 5) Data rozpoczęcia budowy lub projektu, |
| 3) określenie rodzaju obiektu. | 6) adres właściciela kliszy. |

ad p. 2

Prezes klasy 21. Pan M. Auguste Perret przydzielił Polsce miejsce w tym dziale na 2—3 fotografie w powiększeniu 5×6 mtr. kw. każda.

W końcu Komisja Propagandy S. A. R. P. podaje do wiadomości, Szanownego Kolegi, że **dla rozpatrzenia i wyboru eksponatów z pośród prac zgłoszonych**, Zarząd Główny S. A. R. P. wyłoni specjalną Komisję artystyczną, o wyniku pracy której, Komisja Propagandy zawiadomi autorów prac wybranych na Wystawę dla nadesłania pod adresem Komisji jak klisz tak i ewentualnie planów czy projektów do odpowiedniego ich dalszego fotograficznego czy też graficznego opracowania,

PROGRAM:

Wystawa Międzynarodowa: „Sztuka i technika w życiu współczesnym“ w Paryżu.

Grupa V Urbanistyka — Architektura
Prezes: *M. Henri Sellier*

Klasa 17 — Plany zabudowy Miast i Wsi
Prezes: *M. Adolphe Dervaux*

„ 17 bis Elektryfikacja Kraju
Prezes: *M. Charles Malegarie.*

„ 17 ter. Urbanistyka Podziemna
Prezes: *M. Andre Berard.*

„ 18 — Wyposażenie Dróg Publicznych
Prezes: *M. Auguste Labouret.*

„ 19 — Parki i Ogrody
Prezes: *M-me Philippe de Vilmorin.*

„ 20 — Warzywnictwo i Sadownictwo
Prezes: *M. Ferdynand Cayeux.*

„ 21 — Budowle Użyteczności Publicznej — Kościoły — Ratusze — Szkoły — Domy Ludowe — Teatry — Kinematografy — Żłobki Dziecinne — Instytucje Opieki Społecznej i Hygieny.
Prezes: *M. Auguste Perret.*

- Klasa 22 — Pomieszczenia i Budowle Przemysłowe i Handlowe — Magazyny —
Biura—Sklepy
Prezes: *M. Louis Beileau.*
- Klasa 23 — Budownictwo Prywatne
Prezes: *M. Georges Guiard.*
- „ 23 bis Technika Rolna.
- „ 24 — Budownictwo Wiejskie
Prezes: *M. Georges Guet.*
- „ 25 — Osiedla Robotnicze — Miasta — Ogrody—Urządzenia i Tereny Spor-
towe (Sporty Wodne i Lądowe)—Gry i Zabawy
Prezes: *M. Gabriel Morice.*
- „ 25 bis Konserwacja Zabytków
Prezes: *M. Jean Verrier.*
- Grupa VI** Grafika i Plastyka
Prezes: *M. Tournaire.*
- Klasa 26 — Projekty Architektoniczne i Urbanistyczne
Prezes: *M. Pierre Paguet.*
- „ 27 — Malarstwo
Prezes: *M. Georges Desvallieres.*
- „ 28 — Rzeźba
Prezes: *M. Henry Bouchard.*
- „ 29 — Grafika i Sztuka Dekoracyjna
Prezes: *M. Emile Buland.*

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Za Komisję Propagandy:

(—) Inż. arch. **J. Najman**

POST SCRIPTUM.

Na prośbę Zarządu Oddziału Warszawskiego SARP Komisja Propagandy rozszerza ankietę wymienioną w punkcie 2 odezwy, na klasy 22, 23 i 25 grupy V załączonego programu i prosi o podanie **czterech** najlepszych, zdaniem Kolegi, prac architektonicznych dla każdej klasy **osobno.**

ARCHITEKCI

projektując nowe budowle uwzględniajcie
Piece do spalania odpadków domowych syst. „Spalod”

Generalne przedstawicielstwo

Dom Handlowy HERMAN MEYER S. A.

WARSZAWA, TR AUGUTTA 2, TELEFON 6.03.84.

OGŁOSZENIA

Komunikat SARP dociera do rąk wszystkich zrzeszonych w Polsce architektów, wobec czego ogłaszanie się w Komunikacie przez Firmy służące przemysłowi budowlanemu mają szansę jak najwłaściwszego zastosowania swoich ofert. Ceny ogłoszeń: na okładce strony 3 i 4-ej zł. 200 za całą stronę, pół strony 110, czwarta część strony 60, ósma część strony 30, przed tekstem cała strona 150, pół strony 80, czwarta część 45, ósma część strony 25. Informacje i przyjmowanie ogłoszeń, Czackiego 3-5 SARP. we wtorki i piątki od 17-ej do 19-tej, tel. 652-15

Cena oddzielnego numeru w sprzedaży zł. 1.-

